

Polemika

Zajęcia na wyższych uczelniach w Warszawie zajmują uwagę całej prasy. Nikt nie ma powodu do zadowolenia, gdy akademicy zakłócają spokój w murach, poświęconych nauce. Ale przy eszadzeniu takich wydarzeń trzeba pamiętać, że młodzież z natury swej jest elementem zapalczywym i bezpośrednio reagującym. Z tym przede wszystkim winni się liczyć ci, którym ich stanowisko każe rozstrząsać opiekę nad nauką i nad młodzieżą. Pełne zrozumienie tej odpowiedzialności bije z każdego słowa odczytu rektorów trzech uczelni warszawskich. Nie rozumie tego część prasy.

„Czas” uczy się od p. Czaplińskiego

„Czas” nigdy nie był młody i najstarsi w Polsce pamiętają go tylko, jako sędziwego starca. Sta ryżak pisze:

Co jest najgorsze w tym wszystkim, to fakt że owe niepożądane wybryki nie spotykały się z żadną właściwą reakcją ze strony tej — chcemy wierzyć, przeważającej — części młodzieży dla której moralność, etyka, kultura to nie są tylko puste dźwięki, ale pojęcia o głębokiej treści. Świadczymy jednak, że wreszcie o budzi się zdrowy instynkt, że zgodnie z apelem ministra Świątosławskiego psychozy grupy nieobliczalnych jednostek zostanie przeciwstawiony zdrowy instynkt społeczny. — Trzeba sobie bowiem stanowczo powiedzieć, że — jak słusznie stwierdza p. Czapliński na łamach „Robotnika” —

Tu następuje dosłowne przytoczenie słów słynnego pogromcy ościół. W zakresie nauki p. Czapliński stał się tym razem dla „Czasu” autorytetem. Nic dziwnego. Zna go przecież Polska, jako najwybitniejszego znawcę prawa kanonicznego.

Zapomniał wó!

Zdecydowany zwolennik legalizmu i nauczyciel „Czasu”, p. Kasiński Czapliński poucza ministra Świątosławskiego o jego obowiązku na łamach „Robotnika” w te słowa:

„Ale słowa, p. ministra, to jeszcze mało! Trzeba zdecydować się na taką politykę oświatową na wyższych uczelniach, która skutecznie położy kres ekscesom. Obecny stan rzeczy jest niemożliwy. Wyższe uczelnie stały się proscem karykaturą nauki. Noż i kaster, puszczane w ruch pod osłoną ciemności, dymnych świateł? To „nauka”, to „studia”?

Ten stan rzeczy przerosł się na życie społeczne, zniekształcając wieloletnie, nieprawdę umysł, nie pozwala na rozwój, zwłaszcza części młodzieży, widniejąc rzeczywistości groźnych problemów, stojących przed Polską: niezdolności, gospodarczych, społecznych, oświatowych i innych. Uderza to w interesy Polski, zatrzuca jej życie i osłabia ją.

To rozróżnienie słowach powinny nastąpić rozróżnienia czynu.”

To wszystko jest niewątpliwie mądre i stateczne na miarę „Czasu”. Tylko p. Czapliński zapomniał, jak to jego ścisli towarzysze partyjni przed laty dwudziestu pięciu w r. 1911 pod wodzą p. Jędrzejewicza, późniejszego ministra oświaty, na czele młodzieży „postępowo - socjalistycznej” usunęli się z gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prof. Zimmermana i wprowadzili triumfalnie obecnego jubilatę P. P. S. Ignacego Daszyńskiego. Trudno. Zapomniał wó! jak cieleciem był.

Modne hasło

„Bożindyczenie P. P. S. jest całkiem zrozumiałe. Kropkę nad „i” postawił socjalistyczny „Dziennik Popularny” p. Barlickiego:

Wyrzucenie ducha rasizmu na uniwersytetach nie da się oddzielić od walki z nienawiścią rasową, narodową i religijną w całym życiu społecznym naszego kraju. Nie da się oddzielić od emulacji postulatów obozu demokracji. Wolność, prawdziwa wolność nauki, panuje w demokratycznej Polsce.

Wolność nauki dla wszystkich — tak kosztom Polaków i za polskie pieniądze. Oto hasło dnia.

Możemy wydrukować

„Ale i „Gazeta Polska” zabiega głos i gniewa się na Rektorów za ich przychylny stosunek do młodzieży.

Porównajmy sobie teraz poświęcenie słów oświadczeniu czcigodnych p. p. Rektorów. Dalecy jesteśmy od polemicznych intencji — rozumiemy bowiem, jak ciężka jest ich sytuacja. Wolelibyśmy jednak, aby głos wyższych władz akademickich w takiej chwili nie przypominał tak bardzo znakomitych opracowań sekretariatu generalnego Ligi Narodów; aby nieco wyraźniej można było wywnioskować z ich enuncjacji, co jest czarne a co białe. Aby nieco mniej w tym było względności i warunkowości każdego twierdzenia.

Gdy minister oświaty wzywa całe społeczeństwo do udzielenia władzom pomocy moralnej przed niedwuznac-

Ankieta ABC

O potrzebach kupiectwa polskiego i o „kawałach” żydowskich mówi prezes Glinicki

P. Saturnin Glinicki, prezes branży bieliźniano - konfekcyjnej przy Centr. Związku Det. Kup. Chrześcijańskiego udzielił nam następujących wyjaśnień:

Społeczeństwo polskie nie docenia należycie zawodu kupca, uważając zawód ten za gorszy od innych zawodów, a przecież kupiec, podobnie jak adwokat lub lekarz, również musi znać dokładnie swój fach! Każdy kupiec polski powinien być dumny ze swego zawodu, gdyż kupiectwo polskie w pierwszym rzędzie jest powołane do zaszczytnej walki o Polskę prawdziwie narodową, w której Polacy, jako jedyni gospodarze kraju, będą mieli zdecydowaną przewagę nie tylko polityczną, ale i gospodarczą.

Żydzi geszefciarzami, a nie kupcami

Kupiectwo polskie, walcząc ze złymi tradycjami, wysuwa postulat wprowadzenia cenzusu kupieckiego w handlu, celem wyeliminowania z niego elementów szkodliwych (t. zw. spryt kupiecki — to nie wszyscy!). Przeciwno temu protestują gorąco żydzi, uważając, że oni już „rodzą” się kupcami. My kupcy jednak uważamy, że rodzą się „geszefciarzami”, lecz nie kupcami!

Handel w Polsce nie cieszy się tym szacunkiem, co na zachodzie Europy, jednak sytuacja ulega stopniowej poprawie. Polacy zaczynają rozumieć, że handel musi być w polskich rękach, szkoły handlowe wypełniają się uczniami, chodzi tylko o to, żeby młodym po wyjściu ze szkoły dać należyte zatrudnienie, dać możliwość zakładania nowych placówek polskich! Winno w tym pomóc całe społeczeństwo, przez popieranie wyłącznie polskiego handlu, przez zakładanie polskich hurtowni i kas bezprocentowych.

Nieuczciwa konkurencja przeszkoda

Rozwój handlu polskiego opóźnia przede wszystkim wadliwa ustawa o nieuczciwej konkurencji. Solidne przedsiębiorstwa polskie nie znalazły w niej należytej ochrony, to też wprost palącą koniecznością jest nowelizacja tej ustawy. Znanym „kawałem” żydowskim, bardzo dziś modnym, są fikcyjne bankructwa. Po takim bankructwie „firma” reguluje dostawcom na 20 proc., by potem pod tą firmą prowadzić dalej handel! Otrzymując w ten sposób towar prawie darmo, może skutecznie zwalczać handel polski! Nowelizacja tej ustawy

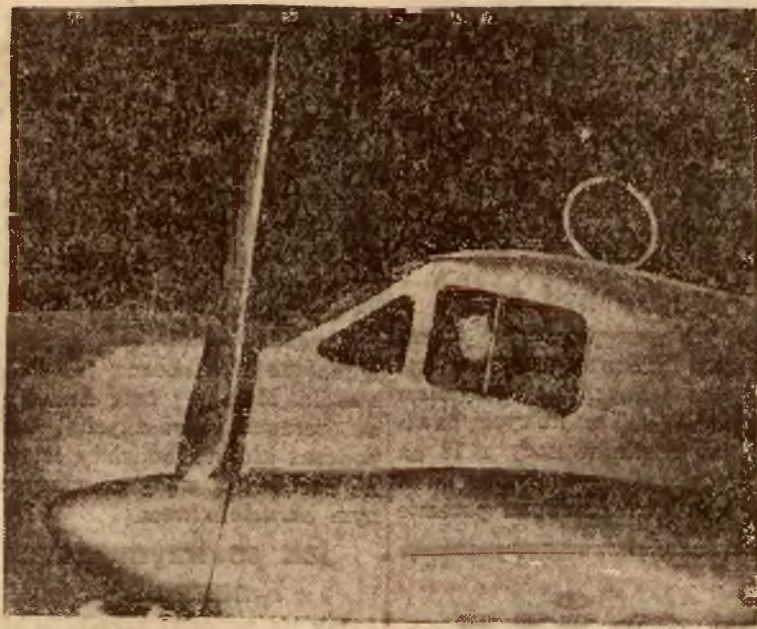
winna pójść w kierunku ułatwienia dochodzeń sądowych i prokuratorskich i przez wprowadzenie surowych represji przyczynić się do oczyszczenia zatrutej atmosfery. Szkodliwe zaś typy winny być pozbawione raz na zawsze prawa zajmowania się handlem.

Umieszczaj nazwisko kupca na szyldzie

Winien być również wprowadzony w życie art. 84 ustawy prze-

mysłowej, który nakłada obowiązek bezwzględnie umieszczania na szyldach nazwiska faktycznego właściciela, uniemożliwiając w ten sposób wprowadzenie w błąd klienteli.

Należałoby poza tym wprowadzić przymus należenia do organizacji kupieckich, gdyż organizacje, dbając o odpowiedni poziom swych członków, broniąc ich słusznych interesów — mogą się skutecznie przyczynić do roz-



Lot na gigantycznej trasie Paryż — Salgon (23.000 km.). Na zdjęciu chwila startu.

Kolce bez róż

Kogo się bać?

Pewien znany w kołach gospodarczych działacz, który czasem zdobywa się na dużą szczerość, wygłosił raz w gronie towarzyszy „pracy” taką maksymę:

„Dobrze jest bać się. Zbyt wielką odwagą przeszkadza w interesach. Tylko nie można się ciągle bać tych samych. Trzeba bać się raz jednych raz drugich.

Idylla hiszpańska

Poselstwo hiszpańskie w Warszawie uważa się za reprezentację rządu narodowego. Nowy poseł, będący synem dawnego posła, a obecnego ministra spraw zagranicznych, narodowego rządu Hiszpanii, jeszcze do stolicy nie przybył. Tymczasem ostatnio, jak donosi „Wieczór Warszawski” — zgłosił się do poselstwa wytwornie ubrany Hiszpan, który oświadczył sekretarce:

— Przybyłem z polecenia rządu madryckiego.

Obecny przy tej rozmowie personel poselstwa nie widział, jak zareagować na to oświadczenie, gdy w pewnej chwili przybyły uzupełnił informację, dodając:

— Przybyłem na zjazd telekomunikacyjny. Proszę przedłożyć mi paszport zagraniczny.

Swoją drogą kongres telekomunikacyjny już się skończył. Widocznie delegat hiszpański próbuje kląć audycje lepiej się stykają w Warszawie: z Madrytu czy z Barcelony.

Ideat

Na łamach „Polski Zbrojnej” ukazał się bardzo ostry artykuł przeciwko organowi p. Rzymowskiego „Kurierowi Porannemu”. Powodem ataku był artykuł W. Skuzy p. t. „Ródowód Drzazgi”, który miał być „obrazem z życia wst. współczesnej”. Według wojakowskiego organu jest to

„próba rozszczępienia spójni obywatelskiej na klasy, jest programowe podjudzanie chłopa, jest historyczna i humanistyczna i szereg w ogóle nonsensów.”

„Na scenie (w opowiadaniu p. Skuzy) ukazano się musi „pomieszczenia” „głównego”, by w sławie i luksusie zażyczył z księdzem i komisarzem policji na przykład chłopskiej krzywdzie, którą się tyczy.”

Nie wiemy, czy członkowie redakcji „Kuriera Porannego” są sympatykami komunizmu, czy nie. Napewno jednak dziennik ten idealnie spełnia rolę przyzywania ludzi do ideologii ludofrontowej i przekazywania jej w młodych dawkach, między pochwałami dla każdorazowych ministrów i ogłoszeniami ciężkiego przemysłu.

Nora z gliny

Zarobki sowieckiego robotnika

Prasa przytacza bardzo ciekawe zestawienie zarobków robotników amerykańskich, polskich i sowieckich.

Robotnik amerykański może nabyć:

- za 2 dni zarobku: koszulę, parę butów, czapkę i kapelusz;
- za 50 dni zarobku: samochód;
- za 500 dni zarobku: dom mieszkalny jednopiętrowy z ogrodem.

Robotnik polski:

woju kupiectwa polskiego. Na czele zaś tych organizacji powinni stać ludzie, którym jedynie dobro ogółu kupiectwa leży na sercu, nie zaś ambicje i interesy osobiste.

Dotychczasowa obojętność stolicy

Stolica, niestety, dotychczas w akcji unarodowienia handlu polskiego nie wykazała tej energii i iniejałtywy co prowincja. Poza znaną obojętnością i dziwnym niezrozumieniem tej tak ważnej sprawy u wielu ludzi, stojących dziś na czele licznych organizacji kupieckich — rzuca się w oczy lekkomyślność i brak krytycyzmu u licznych kupujących. Opinia publiczna winna tu piętnować każdy objaw braku zrozumienia, a powstały przed niedawnym czasem Związek Polski, który tak pożyteczną działalność rozpoczął — ma przed sobą zadanie przekonania obecnej apatii i bierności społeczeństwa!

Wzywamy jeszcze raz

Umieszczamy raz jeszcze pytanie naszej ankiety:

- 1) Dlaczego zawód kupca w Polsce jest niedoceniany?
- 2) Dlaczego młodzież polska niechętnie garnie się do handlu?
- 3) Co hamuje rozwój kupiectwa polskiego?
- 4) Dlaczego akcja popierania handlu polskiego stoi w stolicy na szarym końcu?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać do redakcji ABC, Warszawa, Al. Jerozolimska 121 zaznaczając na kopercie: „ANKIETA KUPIECKA”.



Niemiecki statek - latarnia Elba 1, który zatonał, wraz z załogą, złożoną z 15 osób podczas ostatnich gwałtownych burz na morzu północnym.

To jest tak -

Praska wizyta

Od środy bieżącego tygodnia bawi w Pradze król rumuński Karol II — wprawdzie ta wizyta nie jest żadną sensacją polityczną i nie zapowiada żadnej zmiany, ale mimo to zasługuje na naszą uwagę.

Rumunia stanowi bowiem to z państw małej Ententy do którego najczelniej się odnosimy i do sojuszu z którym największą przywiązujemy wagę. — Jest to równocześnie najbardziej nam oddane z państw małego porozumienia i najbardziej naturalnym i najbliższym z nami złączone.

Wskazać na to trzeba z całym naciskiem, bo dość rozpowszechnione jest mniemanie u nas, jakoby najcenniejszym dla nas z państw sukcesyjnych byłby monarchii była Czechosłowacja. Po głód to mylny, bo nietylko, że brak nam z Czechami wielu podstawowych warunków współpracy, ale i same ich państwo bez uporządkowania sprawy słowackiej i bez wynalezienia jakiegoś takiego modus vivendi z Węgrami nie przedstawia dla nas dostatecznej wartości. Wartość taką tymczasem przedstawia Rumunia, większa, nieobarczona żadnym takim jak słowacki problemem i nie pokłócona tak bezapelacyjnie ze swoim węgierskim sąsiadem.

Przytyliśmy się trochę z Rumunii wyśmiewać i trochę lekceważyć. Nie wydaje mi się to właściwe. Każdy naród ma wady i każdy się może z nich poprawić. W Rumunii działa odrodzeniowy ruch „Żelaznej gwardii” i ta nowa Rumunia z którą on walczy jest dla nas niezbędnie potrzebna. Trzeba starać się poznać naprawdę ten kraj i związać go z bogactwami naszej kultury, Polska powinna Rumunii jak dawniej nieświeżo światło zachodu i pomagać jej w tych ewolucjach jakie uważa za wskazane. Niech przyjaźń naszych rządów uzupełni szczerą przyjaźń narodów. Zapowiadana wizyta ministra Antonescu w Warszawie da okazję do urzeczywistnienia tych uczuć i nastrojów.

Radykalizacja żydostwa polskiego

O nastawieniu politycznym żydostwa na krótko widać z namacalnych wyników wyborów do tamtejszych kahałów ogłoszone w Nrze 318 „Naje Folkscajtung” w Prużanach. Bund otrzymał 2 proc. głosów i 2 mandaty na 5; z pozostałych 8-ch 1 przypadł socjalistycznej partii Pealej - Sjon; w Domargewie głosy Bundu wyniosły 40 proc., w Wysokiem Litewskiem 42 proc., w Berezie 40 proc.

Trocki skarży dzienniki norweskie

OSLO, 29. 10. (tel. wł.). — Norweska agencja telegraficzna podaje, że Trocki występuje na drodze sądowej przeciwko dwóm dziennikom norweskim. Jeden z tych dzienników jest komunistyczny, drugi faszyzowski.

Oba zgodnie twierdzą, że Trocki brał czynny udział w zamachu na Kirowa i organizował szereg zamachów na innych dygnitarzy sowieckich.

Korzystny dla emerytów niekorzystny dla obecnych pracowników projekt ustawy emerytalnej

Jak slychać, projekt nowej ustawy emerytalnej, jest już opracowany. Będzie on przewidywał przyznanie praw emerytalnych wszystkim funkcjonariuszom państwowym już po 10,

względnie 15 latach pracy w wysokości 30 proc. podstawowego uposażenia. W miarę dalszego pełnienia służby, wysokość emerytury do 90 proc. uposażenia po 30 latach pracy. W żadnym wypadku jednak emerytura nie może być wyższa niż 1.000 zł. miesięcznie.

Dla dotychczasowych emerytów projekt ustawy będzie korzystny, gdyż przywróci im prawa, jakie posiadali przed dekretem z listopada 1935 r., z tym jedynie, że emerytury z okresu przed wydaniem wspomnianego dekretu, wynoszące ponad 100 zł. miesięcznie, będą obniżone o około 10 proc. Natomiast lata służby zaborczej zaliczane będą emerytom polskim w całości.

Za to jednak obecnie pracownicy państwowi płacić będą składki emerytalne, których wysokość ustalić będzie rada ministrów.

Efektowne zdjęcie z manewrów floty amerykańskiej u brzegów Kalifornii. Zmiana kursu maskowana ścianą dymów bojowych.

ne potępienie brutalnych i nieetycznych ekscesów — uderza nas brak tego właśnie momentu w pierwszej enuncjacji p. p. Rektorów, jaka po wezwaniu ministra nastąpiła.

„Gazecie Polskiej” przypomina my fakt, że odczytu pp. Rektorów została wydana bezpośrednio po ich konferencji z p. Ministrem Oświecenia, a więc — zapewne — za jego przyzwoleniem. Pożatem odsyła się „Gazecie Polska” do uwag historycznych, uczynionych powyżej p. Czaplińskiemu z tym uzupełnieniem, że zarząd owoych zajściach w Krakowie po-

jawia się we Lwowie odczyt krzywdców młodzieży „postępowej” oraz wywiad w lwowskiej „Gazecie Wieczornej”, solidaryzującej się z gwałtami młodzieży przeciw Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, Udzielającym wywiadu był najwcześniej student filozofii a później minister oświecenia, p. Kazimierz Świątalski.

Tekst odczytu i wywiadu jest dostępny zarówno dla „Gazety Polskiej”, jak i dla redakcji „A. B. C.”.